

Syryjscy dysydenci szkoleni przez kosowskich terrorystów

9 maja 2012

Delegacja syryjskich rebeliantów zawarła umowę z władzami w Prisztinie w kwestii wymiany doświadczeń w wojnie partyzanckiej. Syryjska opozycja wysyła bojowników do Kosowa, by ci zdobywali tam doświadczenie od swoich kolegów z terrorystycznej Wyzwoleńczej Armii Kosowa (UCK), które ma być wykorzystane do obalenia rządów prezydenta Bashara Assada.

Koalicja NATO i terrorystycznej UCK pozwoliła oderwać prowincję Kosovo od Serbii. Postrzegana jako organizacja terrorystyczna przez USA, Wielką Brytanię i Francję UCK została wykreślona z listy terrorystów w 1998 roku bez podania przyczyny. Dziesięć procent jej szeregów stanowili nieletni, miała kontakty z islamskimi organizacjami terrorystycznymi, jej bojownicy byli szkoleni m.in w obozach w Pakistanie. Taktyką albańskich bojowników były m.in akty terroru i czystki etniczne na serbskiej ludności.

Jak donosi agencja Associated Press, syryjscy opozycjoniści odwiedzili Prisztinę 26 kwietnia, aby rozmawiać o szkoleniu syryjskich bojowników przez członków byłej UCK.

Jak dotąd słabo zorganizowana opozycja w Syrii nie była zdolna stworzyć stałego frontu przeciwko wojskom prezydenta Assada. Ataki terrorystyczne pozwoliły im na zabijanie wojskowych oraz urzędników państwowych, jednak bojownicy byli bezsilni wobec regularnej armii.

„Przybyliśmy tu aby się uczyć. Kosovo przebyło tę samą drogę i posiada doświadczenie, które może okazać się dla nas bardzo przydatne” – powiedział szef syryjskiej delegacji, dysydent i ...”obrońca praw człowieka” Ammar Abdulhamid. „W szczególności chcielibyśmy dowiedzieć się, jak UCK zdołało zorganizować rozproszone grupy zbrojne” – dodał.

Syryjscy dysydenci obiecali natychmiastowo uznać państwo Kosovo po objęciu przez nich władzy w Syrii. Abdulhamid, wieloletni przeciwnik prezydenta Assada w 2005 roku opuścił Syrię i mieszka w USA.

Obóz szkoleniowy dla Syryjczyków mieści się na granicy albańsko-kosowskiej, w byłym obozie założonym przez siły USA do szkolenia bojowników UCK.

Horror jakiego byliśmy świadkami podczas wojny w Kosowie, jest dziś przygotowywany dla wielowyznaniowego społeczeństwa Syrii przez islamską Armię Wyzwolenia Syrii w obozach szkoleniowych muzułmańskich Kosowarów w środku Europy. Członkowie delegacji syryjskiej od roku brali udział w walkach i zamachach, które kosztowały życie ponad dziewięciu tysięcy osób, w tym żołnierzy i urzędników państwowych. Terrorysty zostali wyparci z miast i swoich przyczółków na granicy syryjsko-tureckiej. Nie będąc w stanie przejąć kontroli nad krajem, rebelianci zwrócili się do swoich sponsorów o militarną interwencję w Syrii, mającą na celu obalenie prezydenta Assada.

Współtwórca Centrum Badań nad Globalizacją, Benjamin Shett, twierdzi, że syryjczycy nie wyniosą wielkich nauk z taktyki terrorystycznej UCK, jeśli chodzi o działania wojenne względem regularnej armii. UCK została pokonana przez armię serbską w 1998, wtedy też Serbia ogłosiła zawieszenie broni, wycofała wojska i wpuściła obserwatorów z OBWE. Sytuację tę wykorzystała UCK nasilając ataki i prowokując militarną reakcję serbską.

UCK przedstawiała siebie jako bojowników o wolność i ofiary Serbów w zachodnich mediach, co doprowadziło do zbrojnej interwencji w 1999 roku, po przedstawieniu światu fałszywej „masakry w Raczak”. Świat usłyszał potworne wieści o masowym grobie zamordowanych przez Serbów cywilów albańskich. Dwa miesiące później na Belgrad spadły pierwsze bomby NATO. Badania nie dostarczyły dowodów na masakrę ludności cywilnej, ponad połowa z 43 zabitych odnalezionych w masowym grobie była

partyzantami UCK walczącymi zbrojnie przeciwko armii serbskiej. Badania fińskich lekarzy, obalające tezę egzekucji na cywilach, zostały opatrzone klauzulą „ściśle tajne” a oskarżenie o zbrodnie na cywilach miało być wykorzystane przez Trybunał ds. Zbrodni Wojennych w byłej Jugosławii.

Shett mówi, że syryjscy dysydenci w Kosowie mogą zdobyć wiedzę inną od militarnej. Chodzi o zabiegi public relations i umiejętne manipulowanie zachodnią opinią publiczną, w czym specjalizowali się terroryści z UCK. Albańczycy kilkakrotnie powiadamiali o masowych grobach cywilów, gdzie wcześniej układali poległych w walkach towarzyszy. Koszmarne informacje szły w świat, a zachodnie społeczeństwa wierzyły, że albańscy terroryści walczą w słusznej sprawie, nawet gdy docierały do nich raporty o zbrodniach wojennych i łamaniu praw człowieka przez partyzantów.

Podobnego zdania jest ekspert od spraw zagranicznych amerykańskiego magazynu Chronicles, Srdja Trifcovich, który w rozmowie ze stacją Russia Today potwierdziła przypuszczenia Shett'a. Przypomina ona jeszcze raz sfałszowaną „masakrę w Rzaczak”, gdzie ofiary walk zostały przedstawione jako cywile i mówi, że Syryjczycy uczą się od kosowskich Albańczyków sprytnego PR a nie efektywności bojowej. Trifcovich stwierdził także, że skoro lider syryjskiej opozycji powiedział w Prisztinie, że przyjechali tam aby się uczyć, to mieszkający w Syrii chrześcijanie, Sunnici, Szyici czy Kurdowie powinni pamiętać, że nauki pobierane od terrorystów z UCK oznaczają czystki etniczne, masowe mordy, wypędzenia i terror mniejszości wyznaniowych i etnicznych.

Źródło: [Autonom](#)